

DZIENNIK OSTROWSKI

Organ urzędowy powiatu ostrowskiego

Rok 2

Ostrów (Wlkp.), środa, dnia 14 listopada 1934 r.

Nr. 260

WSPANIAŁY PRZEBIEG ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Marsz. Piłsudski odebrał wielką defiladę

Warszawa (PAT.) Wczoraj stolica uroczysto obchodziła święto 16-ej rocznicy odzyskania niepodległości.

W godzinach rannych świątyniach wszsłkich wyznań zostały odprawione uroczyste nabożeństwa.

O godz. 10-ej rano w katedrze św. Jana uroczysta nabożeństwo celebrował w asyście duchowieństwa ks. kardynał Kakowski. Na nabożeństwie obecny był P. Prezydent R. P. Członkowie Rządu z p. premierem Kozłowski, p. marsz. Świątalski, p. marsz. Raczkiewicz, korpus dyplomatyczny, posłowie i senatorowie, generałowie, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Kulminacyjnym punktem wczorajszej uroczystości była wielka rewia wojskowa na placu Mokotowskim.

W godzinach rannych na placu lotniska cywilnego na Mokotowie ugrupowały się oddziały wojskowe, biorące udział w rewii — w 6 rzutach, a więc kolejno, uszykowały się oddziały piechoty, brzoń pancerna i pułk radiowojski, artylerja i kawalerja. W dalszych rzutach ugrupowały się oddziały policji państwowej oraz oddziały p. w. i Strzelca.

O godz. 10.40 dokonał przeglądu oddziałów dowódca O. K. I. gen. Januszkiewicz.

Już o godz. 10-ej tłumy publiczności napłynęły na pole Mokotowskie, wypełniając szczególnie wszystkie trybuny, loże oraz zajmując stojące miejsca wokół placu rewii.

Licznie przybyły wycieczki z całej Polski m. in. górali i górników.

Na trybunie reprezentacyjnej zasiadli p. Prezes Rady ministrów L. Kozłowski w otoczeniu członków Rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego etc.

O godz. 11.30 przybył na plac rewii p. Marszałek Józef Piłsudski. W chwili przybycia p. Marszałka Józefa Piłsudskiego orkiestra odegrała hymn narodowy, a dowódca O. K. I. gen. Januszkiewicz zamełdował się p. Marszałka. Następnie p. Marszałek przemówił przed trybuną wśród gromkich okrzyków „niech żyje“. Przy trybunie rządowej p. Marszałka powitał p. premier Kozłowski oraz pierwszy wicemin. spraw wojsk. gen. Kasprzyski, poczem p. Marszałek Piłsudski stanął na specjalnie przygotowanej trybunie celem przyjęcia defilady. Po prawej stronie trybuny ustawiła się generalicja, dalej stanęli attaches wojskowi państw obecnych z generałem d'Arbonneau i gen. Schindlerem.

W chwilę później przy dźwiękach hym-

nu narodowego przybył P. Prezydent R. P. w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego.

P. Prezydenta RP. powitał p. premier Kozłowski oraz gen. Kasprzyski, poczem P. Prezydent RP. po powitaniu z dostojnikami państwowymi zasiadł w loży reprezentacyjnej, obok zajęła miejsce małżonka P. Prezydenta oraz p. marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

ZUŁÓW WYKUPIONY PRZEZ ZW. REZERWISTÓW

Warszawa (PAT.) Wczoraj przybyła do Belwederu delegacja zarządu głównego Związku Rezerwistów z prezesem min. Marianem Zyndram-Kościalkowskim i wpisała się następująco do księgi audiencyjnej:

„Zarząd główny Związku Rezerwistów melduje posłusznie, iż zgodnie z uchwałą walnego zjazdu delegatów, powołany do życia komitet odbudowy Żułowa, majątek Żułów wykupił. Równocześnie melduje panu Marszałkowi iż postanowił do dnia 11 listopada 1935 roku dzieło nasze doprowadzić do końca przez odbudowę Żułowa do takiej postaci, w jakiej pozostał w Twej, panie Marszałku, pamięci“.

Hołd górników i górali

Warszawa (PAT.) Delegacja górników w liczbie 220 osób, reprezentująca około 50 kopalni węgla z trzech zagłębi: śląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego, przybyła wczoraj o godz. 13-ej na dziedziniec Belwederu celem złożenia hołdu panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Po odegraniu Pierwszej Brygady górni-

Następnie na dany sygnał rozpoczęła się defilada.

Przed trybuną, na której stał p. Marszałek Piłsudski padała komenda „bacność“ a sztandar dary pochylały się.

Po zakończeniu defilady oddziałów wojskowych przemaszerowały kompanie policji państwowej oraz oddziały p. w. W czasie defilady nad lotniskiem krażyły eskadry samolotów wojskowych.

Po zakończeniu rewii P. Prezydent RP. po pożegnaniu się z dostojnikami państwowymi odjechał na Zamek przy dźwiękach hymnu narodowego. W chwilę później opuścił plac rewii p. Marszałek Józef Piłsudski.

Po rewii odbył się szereg uroczystych akademii i obchodów, organizowanych przez społeczeństwo.

cy wzniesli entuzjastyczne okrzyki na cześć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Jako widomy znak czci i hołdu górniccy wręczyli dla p. Marszałka rzeźbę, wykonaną całkowicie z jednej brzoły węgla, przedstawiająca grupę górników, pracujących przy różnych robotach górniczych.

Delegacja po wpisaniu się do specjalnej księgi przy dźwiękach „Pierwszej Brygady“ przedefilowała przed frontem Belwederu.

O godz. 15-ej górniccy w strojach górniczych z zapalonemi lampkami z własną orkiestrą i sztandarem przybyli na dziedziniec Zamku, celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi RP. prof. Ignacemu Mościckiemu.

Do zebranych górników wyszedł P. Prezydent Górniczy złożył P. Prezydentowi dar w postaci rzeźby, wykutej z węgla, przedstawiającej górniko-naładowacza przy pracy.

Skości górniccy wręczyli dar p. ministrowi przem. i handlu Florar-Rajchmanowi.

Również i wycieczka górali oraz Łemków, bawiąca w Warszawie, złożyła hołd P. Prezydentowi R. P.

NOWE MOSTY, GMACHY I KOLEJE

JAK OBCHODZONO W CAŁEJ POLSCE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Warszawa (PAT.) Obchód święta niepodległości miał w całym kraju przebieg niezwykle uroczysty. W miastach i miasteczkach Rzplitej odbywały się nabożeństwa w kościołach wszystkich wyznań. W godzinach południowych urządzone były defilady wojskowe. W Toruniu wicemin. komunikacji. Piasecki dokonał otwarcia mostu imienia Marszałka Piłsudskiego. Most ten, jeden z większych łączy Toruń z Podgórzem, gdzie znaj-

duje się główny dworzec kolejowy. Zbudowanie tego mostu stanowi jeden z kolejnych etapów w rozwoju gospodarczym Torunia. — Bezpośrednio potem odbyła się uroczystość poświęcenia budowy gmachu Domu Społecznego, gdzie znaleźć ma pomieszczenie przeszło 20 miejscowych organizacji społecznych. Na zakończenie otwarta została Pomorska Wystawa Sztuki.

W Katowicach w obecności woj. Gra-

żyńskiego odbyło się poświęcenie wielkiego Domu Sportowego.

W Gdańsku obchodzono święto niepodległości bardzo uroczystie. Wielu mieszkańców wywiesiło flagi narodowe. Na konsulatach państw obcych powiewały również flagi. Po nabożeństwie w kościele Św. Stanisława, w którym wziął udział komisarz gen. R. P. Papee odbyła się w hali sportowej akademii.

We Lwowie na cmentarzu obrońców Lwowa odbyło się poświęcenie Pomnika Chwały, zbudowanego w postaci łuku triumfalnego na 8 potężnych filarach, na których wyrzeźbione są nazwiska wszystkich poległych obrońców Lwowa.

W Wilnie odbyła się defilada na Pl. Łukiskim. W Krakowie po mszy św. na dziedzińcu arkadowym Zamku Wawelskiego od-

było się zaprzysiężenie uczniów szkoły podchorążych 20 p. a następnie defilada. W Łodzi w sali Tow. śpiewaczego im. Moniuszki odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy ku czci marszałka Piłsudskiego. We wszystkich miastach Zagłębia węglowego w uroczystościach wzięła tłumnie udział ludność robotnicza. W Odynie w defiladzie wzięły udział oddziały marynarki wojennej. W Lublinie na placu przed płytą Nieznanego Żołnierza zapalono znicze a Zw. Strzelecki złożył wieniec przed pomnikiem poległych uczestników walk. W Kościerzynie Rada Miejska uchwała nadać obywatelstwo honorowe marszałkowi Piłsudskiemu i wojewodzie Kirtkilsowi Cieszyń (PAT). W sobotę nastąpiło uroczyste otwarcie nowowbudowanej linii kolejowej Zembrzowice-Cieszyn. Otwarcia linii dokonał wicemin. Bobkowski.

—oOc—

PRÓBE ROZWIANIA NIEPOROZUMIENI MIEDZY POLSKA I FRANCJA PODEJMUA BYLI KOMBATANGI

Paryż. (PAT) Nawiązana podczas ostatniego zjazdu Fidacu w Londynie wymiana poglądów między kombatantami francuskimi a polskimi w sprawie stosunków wzajemnych obydwu krajów, została znowu utrwalona w Paryżu. Stało się to dzięki przyjęciu, jakie wydał w sobotę gen. Roman Górecki dla wybitnych przedstawicieli kombatantów francuskich. Wśród serdecznej rozmowy gen. Górecki wręczył obecnemu prezesowi Fidacu p. Dec. „I otwarty byłych kombatantów polskich do byłych kombatantów francuskich”, w którym wyłożone zostały zasadnicze linje zagranicznej polityki polskiej ze specjalnym uwzględnieniem stosunków polsko-francuskich.

List stwierdza w konkluzji, na podstawie bogato udokumentowanego materiału, że w chwili obecnej nie istnieje między Polską a Francją żaden poważny konflikt, lecz tylko serja pewnych nieporozumień. Polska opinja publiczna niepokoi się wielce i dziwi, iż we Francji tak mało głosów odzywa się w celu rozproszenia atmosfery wysoce niepomyślnej dla przyjaźni obydwu państw. Dla tego właśnie byli kombatanci polscy, towarzysze broni byłych kombatantów francuskich, pragną być głosem serca i rozsądku. Pomimo, iż Polska nie uważa się za odpowiedzialną za ostatnie rozluźnienie węzłów, łączących oba kraje, kombatanci polscy występują z inicjatywą wymiany poglądów, która wydaje im się niezbędna. Wypowiedziawszy swoje pretensje i żale, kombatanci polscy spoziewają się, że ich francuscy kole-

dzy zechcą im udzielić odpowiedzi i wyjaśnień. Pomiędzy Francją a Polską nie zdarzyło się nie takiego, czego nie możnaby było naprawić. W tej uroczystej rocznicy 11 listopada, byli kombatanci polscy mogą zapewnić swoich francuskich kolegów, iż zawsze mogą liczyć na Polskę. Im silniejsza będzie Polska, tem łatwiejszą będzie polityka francuska w Europie. Warunki geograficzne, historyczne i polityczne, które doprowadziły do zawarcia sojuszu francusko-polskiego istnieją w dalszym ciągu, ale minął już okres, gdy można było uważać Polskę za satelitę. Byli kombatanci polscy i francuscy powinni więc razem pracować nad tem, aby zaprzestano zbędnych a czasem wstrętnych polemik i starać się o wytworzenie wielkiego prądu opinji, który usunąłby te manewry i przyczyniłby się do wytworzenia między Francją a Polską nowego ducha, mogącego nadać nowy ton przymierzom obu krajów.

Po zapoznaniu się z tym dokumentem, który zawiera 32 stronicie maszynowego pisma, prezes Desbones podkreślił żywe zadowolenie z nawiązania wymiany poglądów w tak ważnej dla obu państw sprawie i zapewnił gen. Góreckiego, iż ogół kombatantów francuskich podziela poglądy, wyrażone w konkluzji listu polskiego i stoi na gruncie utrzymania całego sojuszu Francji i Polski, opartego na podstawie całkowitej równości. Zdanie to potwierdził dep. Marcel Herlaud, który z naciskiem akcentował, iż polityczne czynniki francuskie uznają Polskę jako wielkie mocarstwo.

LIST Z GDAŃSKA

Gdańsk, w listopadzie.

Podniesienie poselstw, polskiego w Berlinie i niemieckiego w Warszawie do godności ambasad, odbiło się życzliwym echem w politycznych kołach Gdańska. Oczywiście nie brakowało również na ten temat trochę zgryźliwych i krytycznych uwag ludzi, rekrutujących się z dawniejszej prawicy i dawniejszego centrum (dzisiejsza prawica i centrum ogromnie bowiem pod wpływem narodowo - socjalistycznego „kokietowania” zmieniły swoje oblicze, przynajmniej na zewnątrz). Naogół były to jednak głosy odosobnione. Prasa cała chórem zaśpiewała hymny pochwalne, komentując krok obu rządów jako wynik coraz bardziej zacieśniającej się przyjaźni.

Jeżeli chodzi o stosunki polsko - niemieckie na terenie Wolnego Miasta Gdańska, to w dłuższym przemówieniu dał temu wyraz przywódca partji narodowo - socjalistycznej Forster na przyjęciu, wydanem przez Zrzeszenie Dziennikarzy

Niemieckich w Gdańsku dla dziennikarzy polskich w Gdańsku w którym ze szczególnym naciskiem podkreślił, że ruch narodowo - socjalistyczny w Gdańsku zgodnie z polityką Führera dowiódł swej gotowości porozumienia się z Polską.

„Zdaje sobie z tego sprawie — mówił Forster — że właśnie ta polityka porozumienia nieodzowną koniecznością jest dla Gdańska, gdyż Wolne Miasto dziś szczególnie potrzebuje spokoju i pokoju. Partja narodowo - socjalistyczna w Gdańsku wszystko uczyni dla obu narodów, ściśle od siebie na tym terenie zależnych, aby osiągnąć współpracę i to nie tylko na dziś, lecz również i na przyszłość. Ponieważ tu właśnie w Gdańsku oba narody są czynnikami dominującymi, dlatego wszelkich starań dolożyć należy, aby w przyszłości pokójowe współżycie było możliwe. W tym też kierunku polityka porozumienia Führera musi być i będzie w Gdańsku

utrzymana i realizowana”.

Mowa Forstera nabiera specjalnego znaczenia jeżeli się zważy że na przyjęciu obecni byli również: Komisarz Generalny Rzeczypospolitej, Wysoki Komisarz Ligi Narodów, Przedstawiciel Senatowi Konsul Generalny Rzeszy Niemieckiej, Prezydent Rady Portu i szereg innych osobistości ze świata politycznego.

Zdopingowany wywodami Forstera, poruszył pierwszy na publicznym zebraniu przemówienie Wysoki Komisarz Ligi Narodów Lester, stwierdzając, że specjalnie prasa ma możliwość, aby dobrej sprawie porozumienia oddać najlepsze usługi.

Tego rodzaju przemówienia, biorąc pod uwagę szczególne warunki ścierających się na terenie Wolnego Miasta prądów politycznych, są dla gdańskiej opinji publicznej, będącej od pewnego czasu w fazie orzeobrażenia bądź co bądź wydarzeniami doniosłymi a ponieważ ton w życiu politycznym Gdańska nadał dziś partja narodowo - socjalistyczna, przeto słowa wypowiedziane przez jej przywódcę pod adresem polskich dziennikarzy są więcej niż znamienne.

Umysty ludności gdańskiej podnieca prowadzona od tygodnia walka przedwyborcza do ciał samorządowych w dwóch powiatach: Wielkie Żuławy i Gdańskie Niziny. Ze wybory wyznaczono tylko w tych dwóch powiatach, tłumaczyć należy tem ponieważ w tych powiatach właśnie element narodowo - socjalistyczny w stosunku do innych powiatów jest najmniejszy. Partja, która pragnie wpływy swoje rozszerzyć w każdej dziedzinie i w najodleglejszych nawet miejscowościach decydując się narazie na wybory w najlepszych dla siebie gminach, wykazała spora dozę sprytu.

Wynik wyborów, który narodowym socjalistom rokuie zwycięstwo gdyż w przybliżeniu otrzymała oni najprawdopodobniej około 60 procent głosów, wpłynąć ma zachęcająco na przyszłych wyborców z innych powiatów, w których znowu partja socjaldemokratyczna oddawna posiada większość. Socjaliści specjalnie mają powod do udziału się na swych przeciwników politycznych gdyż ci utrudniają im wszelką akcję propagandową, zmierzającą o pozyskanie głosów wyborczych.

Robia socjaliści co mogą, lamentują, zachęcają i proszą, lecz narazie nie uzyskali nic więcej, jak tylko to że im jedyny ich organ prasowy „Volkstimme” poprostu na kilka dni zamknięto. Pozbawieni jedynej możliwości prowadzenia propagandy na szerszej płaszczyźnie, socjaliści podobno zwrócić się mają do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, jako gwarantów konstytucji gdańskiej z żądaniem unieważnienia rozpisanych wyborów.

Bedzie to niewątpliwie trudny orzech do zgryzienia dla Wysokiego Komisarza i postawi go w mocno kłopotliwej sytuacji. Przypuszczać należy że partja narodowo - socjalistyczna ze względów prestiżowych oraz na stosunki międzynarodowe również wołałaby Wysokiemu Komisarzowi i sobie takich kłopotów nie przysparzać a ponieważ trudno będzie dokonać cudu „sytego wika i całej owcy”, przeto mała „sensacyjka” będzie najprawdopodobniej epilogiem tego dramatu.

Polacy do wyborów wystawili jedną listę, co z uwagi na dwa zwalczające się w Gdańsku obozy polskie jest bardzo pocieszającym objawem. Coprawda tak bardzo godnem uwagi znów nie jest, gdyż w tych właśnie powiatach, w których 18 listopada odbyć się mają wybory, jeden z obozów śmiało liczyć się mógł z tem, że nie przeprowadziłby żadnego kandydata. Papierowe zwycięstwo też jednak jest zwycięstwem, a ponieważ są ludzie, którym robi to przyjemność, przeto: „de gustibus est non disputandum”.

Balt.

Nowy skandal finansowy we Francji wystrzelił obecnie w Rouen gdzie pewne przedsiębiorstwo robot publicznych na podstawie sfałszowanych wykazów dostarczonego materiału poszkodowało Skarb Państwa na 120 milionów fr. Oszustwo było możliwe dzięki przekupieniu inżynierów i urzędników nadzorujących.

Zaginęło bez wieści 1400 rybaków na wybrzeżach łapońskich podczas burzy na morzu. O los ich istnieje poważna obawa.

Wybory do samorządów miejskich na Litwie odbyły się przy b. słabym udziale głosujących. To małe zainteresowanie zmusiło w niektórych miejscowościach do przedłużenia wyborów o jeden dzień.

Proces przeclwko radcom miejskim miast baskijskich jest w...

Z UROCZYŚCÍ KONGRESOWYCH

Buenos Aires, w październiku 1934 r.

Ogarnąć cały olbrzymi kongres, rozdzielony na rozmaite miejsca i sale w olbrzymim mieście, rozpiętą różnobarwną tęczą nad międzynarodowym zbiorowiskiem ze wszystkich stron świata, płonący nawet noca potężną łuną pobożności - jest i pozostanie dla jednostki niemożliwością. Jednak mimo wszystko pokusić się trzeba o przekrój tych wysoko nawarstwionych uroczystości i obrad, nauk, konferencji oraz przemówień.

Obrady plenarne toczyły się pod gołym niebem, w uroczym i rozległym parku Palermo, dokoła potężnego krzyża widocznego daleko z ulic miasta. Rozpoczęły się 10. października, jak to zwykle bywa na kongresach katolickich, uroczystą Mszą św., odśpiewaniem *Veni Creator*, odczytaniem bulli papieskiej i przemówieniami powitalnymi. Miejscowy arcybiskup X. Luiz Coppello przywitał serdecznie przedstawicieli wszystkich narodów świata, duchowieństwo, episkopat, a między kardynałami na pierwszym miejscu X. Kardynała - prymasa Holnda. I właśnie nasz prymas rozpoczął też następnego dnia długi szereg przemówień wygłoszonych przez delegatów.

Nieprzejrzane tłumy słuchały z zapartym oddechem jego krótkiego, meskiego posłania od Polski, jakie wygłosił w poprawnym języku hiszpańskim.

„Uważam to sobie — rozpoczął — za niezwykle zaszczyt, że przed tym przewspaniałym międzynarodowym kongresem eucharystycznym stanąć mogę ze słowami serdecznego pozdrowienia i z braterskimi życzeniami od Polski, którą tu oficjalnie reprezentuje z trzema XX. Biskupami, oraz z delegacją duchowieństwa i świeckich katolików. Przybyliśmy z dalekiego europejskiego Wschodu, by wraz z innymi hołd oddać Eucharystii; przybyliśmy, by gościnnie i sławą okrytemu narodowi argentyńskiemu wynurzyć uczucia szczególnej sympatii, by wyrazić mu uznanie za to, że wspaniałomyślnie otworzył bramy swojej wielkiej ojczyzny także synom Polski, którzy już ongiś przybijali do jego przystani, kiedy jeszcze byli sierotami bez własnego państwa”.

Długo niemilkące oklaski dowiodły, jak dostoyny mówca trafił do serc argentyńskich. A jego przemówienie tem wyraźniej odcinało się od następnych, że były wygłaszane tylko w języku niemieckim. Otóż bezpośrednio po polskim prymasie zabrali głos Niemcy, i to tylko pralaci: X. Kaas, który przybył z Rzymu, w imieniu Rzeszy i X. Kowanda w imieniu Austrii. Wszystkich uderzała nieobecność kardynałów i biskupów niemieckich tem boleśniej że dziesiątki tysięcy Niemców mieszkają w Argentynie, dzielnica stolicy Belgrano jest prawie cała niemiecka - a setki tysięcy Niemców przebywa w pobliskich stanach Brazylii.

Na plenarnych zebraniach omawiali tak dostoyni mówcy jak biskup X. Farfara z Limy w Peru, X. Eijo Y Garay z Madrytu i arcybiskup Fasolini z Santa Fe w Argentynie, królstwo Chrystusa w sercu jednostek, rodzin i narodów. Uderzało jednak, że nie tylko pogłębili temat ze stanowiska teologicznego, ale podkreślali znaczenie „matki-Hiszpanii” w szerzeniu tego królestwa w Ameryce.

W czasie t. zw. Dnia Rasy, jaki tu obchodzi się uroczystością 12. października, odbyło się uroczyste zebranie w przewspaniałym Teatro Colon (teatr Kolumba), należącym do najokazalszych w świecie. Po gorąco oklaskiwanym przemówieniu największego powieściopisarza współczesnej Argentyny D. Marzinez a Zuvieca (Hugo West - pseudonim), wygłosił półtoragodziny potężny wykład prymas Hiszpanii, arcybiskup z Toledo X. Gomo y Tomaz. Należy on bezwzględnie do najlepszych mówców świata; nie krepując się wysoką godnością szumiał czasami jak potok górski, to znów cicho grał na najczulszych strunach duszy słuchacze byli skłonni do płaczu, to znowu

często wybuchali salwami śmiechu, a oklaskom nie było końca. Mówca rozbił zresztą nie tylko naukowo stosunek Hiszpanii do odkrytych krain. A mimo, że go tak oklaskiwano, jednak Argentyńscy podobno za złe mu wzięli tę „hiszpańskość”, tryskająca z każdego zdania, traktująca zbytnio po macierzyńsku tę dorosłą już i samodzielną córkę argentyńską.

Nie można jednak powiedzieć żeby Argentyna wobec Hiszpanii była niewdzięczna. Przeciwnie i mówcy argentyńscy a także głowa państwa, prezydent Jusso, podnosili zasługi konwistadorów a osobliwie misjonarzy hiszpańskich, dzwigających wszędzie na zdobytych ziemiach krzyż Chrystusowy.

Wszystkie jednak uroczystości przeszły w swoim feerycznym blasku kończą procesją w dniu 14. października, która rozwinęła się wzdłuż najpiękniejszej arterii miasta, Avenida Alvear. Szły więc i szły niekończące się szeregi bractw i stowarzyszeń, kroczyły pod swoimi sztandarami poszczególne narodowości, obwieszczane przez radio, witane frenetycznymi oklaskami i okrzykami, płynęły długie szeregi zakonników i księży w białych komżach, jakimi panie argentyńskie obdarzyły wszystkich kapłanów gości, a było ich tak dużo, że trudno było sobie uprzytomnić, że w Południowej Ameryce, a osobliwie w Argentynie panuje straszna posucha pod względem powołań kapłańskich. Olbrzymia monstrancja była umieszczona na ukwieconym wozie, umyślnie na ten cel sporządzonym za monstrancja klęczał w kanie kardynał-legat, a wóz pchało i ciągnęło kilkunastu księży w ornatach i dalmatykach.

Szczególnie nastrojowe było zakończenie procesji, kiedy Przenajświętsza Hostja rozbiła wśród parku Palermo na wysokości ołtarza, na oczach milionowego tłumy, który

w skupieniu trwał w czasie końcowych modlitwy i śpiewów. Przejęcie i wzruszenie widoczne było na twarzach. Oto przed monstrancją stał prezydent państwa i głośno słyda przepiękne ślubowanie, ubrane w słowa podniosłej modlitwy, z której warto choć kilka ustępów przytoczyć. Oto zaczyna wysoce poetycznie:

„Panie wszechświata, Boże narodów, ludów wielkich i małych, który stworzyłeś świętość, wiódącą człowieka spośród nieprzeniknionych tajemnic życia, Boże ewangelji, który każesz wyśpiwywać nadzieję natury w każdej wiosnie i nadzieję ludzkości w każdym dziecku.... Wysłuchaj, Panie, modlitwy, którą zanosi do Ciebie jeden z najprostszych synów Twoich, wysunięty jednak przez swoich współobywateli, na ich czoło, aby kierować ich losami na mglenie oka wśród tego bezustannego wiru światów, kierowanych Twą Boską wolą; ten, któregoś wybrał na głowę tych braci, którzy mieszkają w tem wspaniałym dziedzictwie użyzonym Argentyńczykom, który już Ciebie wzywał w przysiędze, że będzie wiernie i sprawiedliwie służył swojemu ludowi — przychodzi w tej chwili z nim razem, aby złożyć tu publicznie szczerą i uroczyste świadectwo swojej wdzięczności, swojej wiary i swojej miłości... a przychodzi na skrzydłach podniesionych uczuć aby wypowiedzieć Ci całe swoje uwielbienie i swoje przyrzeczenie, że codziennie starać się będzie zasłużyć na coraz troskliwszą opiekę Twoją...”

W najpiękniejszych i najserdeczniejszych słowach oddaje potem naród pod opiekę Jezusa Eucharystycznego. Długo, bo przeszło kwadrans trwająca ta modlitwa prezydenta, jedyna w swoim rodzaju, stała się bezwątpienia punktem kulminacyjnym całego kongresu.

Kiedy więc blaski Monstrancji padały na nieprzejrzane tłumy, zaróżowione blaskami zorzy wieczornej, miało się przeświadczenie, że przełamało się tu coś w duszy tego dotąd obojętnego narodu i że wśród tej wiosny w przyzrodzie, wśród tej wiosny religijnej nowa nastąpiła dla Argentyny i Kościoła era.

Ks. N. Cieszyński

—oOo—

FRAZESY POZBAWIONE TREŚCI

Prof. Czekanowski o teorii rasistowskiej

„Wiadomości literackie” publikują ciekawy wywiad o rasizmie z prof. U. J. K. dr. Czekanowskim. — Światowy sławy antropolog opowiada m. in. o swem wystąpieniu na zjeździe w Londynie, gdzie stwierdził, że „Żydzi północno-niemieccy są bardziej nordyczni od Żydów warszawskich, a Żydzi warszawscy są bardziej nordyczni, niż południowi Niemcy”.

Jeśli chodzi o Niemcy, to nie są oni narodem nordycznym jak Szwedzi, a w każdym razie nie są więcej nordyczni od Polaków. Po-

łudniowi Niemcy są formacją niezmiernie różnorodną, a najbardziej nordyczna połacie Niemiec nie odegrała wybitniejszej roli kulturalnej.

Na pytanie o definicję Rosenberga, który uważa rasę za „uczucie” i „mistyczną syntezę”, prof. Czekanowski oświadczył: Są to frazesy, pozbawione treści. Są one objawem tego zakłopotania, które powstać musiało po wykazaniu niezbyt nordycznego charakteru Niemiec, gloryfikującą rasę nordyczną.

—oOo—

GIGANTYCZNY LAS W AMERYCE

Od granicy Kanadyjskiej aż do Texasu ciągnąć się będzie droga leśna

W Ameryce czynione są przygotowania do obsadzenia lasu, któryby się ciągnął poprzez całe Stany Zjednoczone w północy na południe. Las ten brałby początek przy kanadyjskiej granicy, a kończył w Texasie. Będzie on miał właściwie charakter drogi leśnej, albowiem pomiędzy drzewami zostanie wolna przestrzeń szerokości 30 metrów gładka i prosta, jak ulice miasta. Las ten będzie się ciągnął na obszarze 1600 kilometrów i będzie posiadał 160 kilometrów szerokości.

Narazie wszystkie szkółki drzewek w Stanach przygotowują sadzonki potrzebne do

obsadzenia tego gigantycznego lasu. Oczywiście, nie sposób jest odrazu przygotować wiele miliardów drzewek, które będą potrzebne, to też sadzenie lasu potrwa przypuszczalnie kilka lat. Roboty rozpoczną się od północnej granicy Stanów Zjednoczonych w kierunku południowym.

Narazie obliczono, że obsadzonych zostanie 250 milionów morgów ziemi, co kosztować będzie 75 milionów dolarów. Międe sadzonki chronione będą drutem kolczastym przed ewentualnymi szkodnikami. Drutu tego obstałowano narazie 300.000 kilometrów,

PROCES KTÓRY TRWA JUŻ 16 LAT

POWIEW ŚMIERCI TCHNIE NA KAŻDEGO KTO SIĘ ZBLIŻY DO SPRAWY

Proces cywilny, nad którym zaciążyło wręcz niesamowite fatum znajduje się w Warszawie. Sprawa ta już przez to jest niezwykła, że ciągnie się bez przerwy 16 lat i obecnie dopiero znajdzie się w drugiej instancji.

Wyzuty z majątku

W roku 1918 właściciel majątku Nużewka pow. Rypińskiego Edward Rutkowski sprzedał swoją posiadłość niejakiemu Cohnowi. W kilka dni po sfinansowaniu transakcji ziemianin zdał sobie sprawę, że został niezwykle pokrzywdzony — markowe sumy bowiem, które miał otrzymać w pewnych odstępach czasu, całkowicie straciły swoją wartość. Pod wpływem rozpaczki Rutkowski usiłował odebrać sobie życie. Skutki strzału w głowę, który nie spowodował śmierci, były fatalne. Rutkowski utracił wzrok w obu oczach.

Nieszczęśliwy postanowił jednak nie rezygnować z walki o swoją krzywdę i wystąpił na drogę sądową. W grudniu roku 1918, a więc 16 lat temu, do wydziału I cywilnego sądu okręgowego w Warszawie wpłynęło powództwo złożone przez pełnomocników ziemianina o rozwiązanie umowy kupna - sprzedaży majątku Nużewka, z powodu pokrzywdzenia sprzedawcy.

Głos psychiatrów

Sąd okręgowy początkowo nie dopuścił ani biegłych — psychiatrów, których powołania domagał się rzecznik interesów ziemianina, ani też świadków. Od tej decyzji założono skargę na drodze incydentalnej. Przez dłuższy czas spór rozważany był na tej drodze, aż wreszcie po przejściu przez wszystkie instancje uzyskano korzystną dla powoda decyzję. Powołani przez sąd okręgowy biegli orzekli że w chwili zawierania transakcji sprzedaży majątku, Rutkowski był w stanie zamroczenia umysłowego.

Rutkowski nie doczekał się jednak rozprawy merytorycznej, gdyż w międzyczasie zmarł.

Obaj zmarli...

Wobec tego na miejsce tego musieli wstąpić sukcesorowie. Procedura ta wprowadzenia spadkobierców do procesu zajęła też dłuższy czas. Już miała być wyznaczona rozprawa, gdy... zmarł pozwany Cohn. I znowu kilka lat zajęła sprawa wprowadzenia w jego miejsce sukcesorów...

W rozprawie merytorycznej w pierwszej instancji nie brały już udziału strony — lecz tylko sukcesorowie dawnych przeciwników. Sąd okręgowy powództwo oddalił.

Od wyroku tego założono skargę apelacyjną, lecz sprawa w żaden sposób nie mogła znaleźć się w drugiej instancji, gdyż w międzyczasie pomierali adwokaci, którzy reprezentowali strony. Ostatni w tej liczbie zmarł adwokat prof. Konic.

Po 16 latach

Wreszcie obecnie, w 16 lat po wniesieniu powództwa przez ziemianina, sprawa ma znaleźć się na wokandzie sądu apelacyjnego.

Nie jest to jednak jeszcze epilog niezwykłego procesu. Od wyroku drugiej instancji strona niezadowolona niewątpliwie złoży skargę kasacyjną, a jest bardzo możliwym że sąd najwyższy wyrok skasuje. W każdym razie prawdopodobna jest możliwość, że proces potrwa jeszcze dalsze kilkanaście lat, a wtedy toczyć się będzie już między wnukami dawnych przeciwników...

Pochód śmierci

Nad tą niezwykłą sprawą zawisło jakieś niesamowite fatum. Poza zamachem samobójczym Rutkowskiego, dwie jeszcze osoby w związku z tą sprawą pozbawiły się życia. Odebrał sobie życie wierzyciel hipoteczny ziemianina, który w związku z transakcją stracił swoje należności oraz gospodyni Rutkowskiego.

Ponadto zmarły „strony“, z pośród suk-

cesorów wymarło kilku adwokatów, szereg świadków, dwóch sędziów, którzy sprawę sadzili i jeden biegły psychiatra.

To też adwokaci... niechętnie stają w tym procesie, który rozpoczął się od samobójczego strzału i który od tego czasu tchnie śmiercią na każdego, kto się tylko zbliża do sprawy. Podkreślić trzeba, że sama przewlekłość tego procesu wynika z faktów śmierci osób, biorących w nim udział w tym czy innym charakterze.

Z DNIA

Zajście przed kościołem.

Dnia 10 b. m. w kościele akademickim w Warszawie odbyło się nabożeństwo za śp. Stanisława Waclawskiego. W nabożeństwie tem wzięło udział kilkaset osób spośród młodzieży akademickiej. Po nabożeństwie grupa młodzieży odśpiewała pierwszą zwrotkę hymnu narodowego, stojąc na chodniku przed kościołem. W pewnym momencie z grupy tej poczęto wznosić okrzyki w rodzaju: Precz z sanacją! Precz z żydami! — owbec czego została ona rozproszona przez oddział policjiny. Podczas rozpraszania tej grupy za stawienie oporu policji zatrzymano 6 osób.

Miłość parafjan.

Ks. Dąbrowski, wikary w parafji Miedzno, decyzją kurji biskupiej w Częstochowie, miał być przeniesiony na inne stanowisko. Ks. Dąbrowski przybył do Miedzna zaledwie przed dwoma miesiącami i w ciągu tak krótkiego czasu zdolał nawiązać serdeczne nici przyjaźni z tamtejszymi parafjanami. Gdy rozeszła się wieść o przeniesieniu ogólnie lubianego i szanowanego duszpasterza, parafjanie w liczbie przeszło 1.000 osób zaprotestowali przeciwko temu, oblegając kościół i plebanję, ażeby przeszkodzić odjazdowi wikarego. Tłumy strzegły plebanji w dzień i w nocy, a nawet przed policją z Częstochowy nie chciały ustąpić. Ponieważ nigdzie spokoju nie zakłócono, policja była bezsilna. Do Częstochowy przybyła specjalna delegacja z Miedzna do kurji biskupiej, prosząc o pozostawienie ks. Dąbrowskiego na stanowisku wikarego w Miedznie. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Nowocześnie urządzone szkoła.

Z Chorzowa donoszą: W dniu 11 listopada nastąpiło uroczyste poświęcenie nowowbudowanej szkoły powszechnej w gminie Chropaczów. Nowy gmach posiada 12 sal szkolnych o nowoczesnym urządzeniu. Koszta budowy szkoły wyniosły około 400 tys. zł. i pokryte zostały częściowo przez gminę i częściowo przez Śląski urząd wojewódzki. Poza tem w Chropaczowie w ostatnim czasie dzięki ofiarności obywateli i organizacji sportowych wybudowano duże boisko sportowe. Poza tem gmina wybudowała kompleks domów ko tem 630 zł. tys. w których znajdzie pomieszczenie 40 rodzin robotniczych, oraz dla bezrobotnych założyła 100 nowych ogródków działkowych.

Kurator w Z. P. O. K.

Dnia 30 września br. odbył się nadzwyczajny walny zjazd delegatów Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, na którym urzędujący zarząd podał się do dymisji, stawiając tem samem rzeczony zjazd wobec konieczności wyborów nowego zarządu. W czasie wyborów nowego zarządu został popełniony szereg nieformalności, będących w sprzeczności ze statutem Związku. Również w wyniku wyborów cały szereg kandydatów wniósł protesty, domagając się unieważnienia wyborów i wydania odpowiedniej de-

cyzji przez władze nadzorcze. Na tej podstawie Komisariat Rządu zbadał całość akt, dotyczących zjazdu i stwierdził, iż zarząd stowarzyszenia został wybrany nieformalnie, a w związku z tem nie posiadał zdolności do działań prawnych. Zgodnie z art. 30 prawa o stowarzyszeniach Komisariat Rządu w dniu 3 listopada rb. mianował kuratora w osobie dr. Hannę Pochoskiej, docenta Uniwersytetu Warszawskiego, która jako główne swe zadanie ma zwołanie ponownie nadzwyczajnego walnego zjazdu celem dokonania wyborów nowego zarządu, zgodnie z przepisami prawa i obowiązującym statutem.

Sprawcy napadu pod Tarnowem śleci.

Sledztwo toczące się w sprawie napadu zamaskowanych bandytów na furmankę żydowską pod Tarnowem wykryło sprawców: aresztowano woźnicę Henryka Sokólskiego, który podczas napadu stał bezczynnie, przyglądając się krwawej masakrze, mimo, że jak stwierdzono, posiadał broń przy sobie i został tylko lekko przez opryszków pobity. Wszystkie poszlaki wskazywały na zmwowę Sokólskiego z bandytami. Wzięty w krwawym ogniu pytań, po kilkunastogodzinnem przesłuchaniu i po okazaniu mu druzgocących dowodów, Sokólski załamał się psychicznie i przyznał się do udziału w zbrodni, wydając wszystkich współników.

Napad planowany był już przed miesiącem. Wszystkie szczegóły jego obwiał syn bogatych gospodarzy z Olpin, Feliks Różycki, który wziął sobie do pomocy dwu synów gospodarskich, braci Władysława i Bronisława Urbańczyków z Olpin. Rewizja u Różyckiego dała niespodziewane wyniki. Znalaziono zrabowaną gotówkę w sumie 1.000 zł. i 40 guldenów gdańskich. Wszystkie przedmioty, pochodzące z rabunku, znalaziono zakopane w ziemi.

Wszyscy mordercy, a mianowicie: Różycki, Urbańczykowie i Sokólski, staną przed sądem przysięgłych.

Oblakany na łańcuchu w piwnicy.

Z Wilna donoszą: Do policji zgłosili się mieszkańcy Ludkowa gm. ostrowskiej, zawiadamiając, że w piwnicy-chlewie znajduje się przykutych łańcuchami do ściany 27-letni Bronisław Piwowarczyk, zdradzający objawy choroby umysłowej.

Jak się okazało, człowieka tego umieścili w chlewie jego rodzice Władysław i Michalina Piwowarczykowie. Nieszczęśliwego człowieka odżywiano bardzo kiepsko. Głód i wilgoć w piwnicy sprawiły, że Piwowarczyk zapadł na chorobę płuc. Kiedy go znalazli, miał silną gorączkę.

Dalsze dochodzenia doprowadziły do ustalenia, że Piwowarczyk postradał zmysły wskutek ciężkiego pobicia przez ojca. Objawy nienormalności wystąpiły u nieszczęśliwego już przed laty. Chorym zaopiekowali się krewni, zaś nieludzkimi rodzicami władze sądowe.

ZE SPORTU

NA FRONCIE WALK O WEJŚCIE DO LIGI

Naprzód pokonany w Wilnie, Śląsk w Stanisławowie

W dalszym ciągu rozgrywek o wejście do Ligi odbyły się wczoraj dwa spotkania. W Wilnie rozegrany został mecz rewanżowy w rundzie finałowej pomiędzy Smigłym a Naprzodem z Lipin. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Smigłego 3:2 (2:2). Pierwszą bramkę w 6 min. zdobył Stefański dla Naprzodu. W 10 min. wyrównał Pawłowski. W 38 Bochnia zdobywa znów prowadzenie dla Naprzodu, ale już w minutę później Zbroła po solowym wypadzie ponownie uzyskuje wyrównanie. Po nauce w 17 min. pada zwycięska bramka dla Wilnian, zdobyta przez Pawłow-

skiego. Groźne ataki Ślązaków nie odnoszą żadnego skutku. Nawet karny grzeźnię w rękach bramkarza Smigłego. Sędziował b. dobrze dr. Lustgarten z Krakowa.

W Stanisławowie odbył się pierwszy półfinał o wejście do Ligi w grupie południowej. Nie spodziewane zwycięstwo odniosła miejscowa Rewera, zwyciężając Śląsk (Świętochłowice) 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdobył Gierusiński. Mecz zgromadził rekordową w Stanisławowie liczbę widzów (3000 osób).

—oOo—

NIEMIECKA REPR. BOKSERSKA JUŻ USTALONA

Berlin (PAT) Niemiecki Związek Bokserski ustalił definitywnie skład reprezentacji niemieckiej, która w dniu 24 bm. walczyć będzie z reprezentacją Polski w Essen. Warto zaznaczyć, że niemiecki zw. bokserski zabronił zawodnikom bo-

kserskim, wyznaczonym na mecz z Polakami, brać udział w zawodach bokserskich od dnia 19 bm. Zakaz ten ma na celu ochronę zawodników przed kontuzjowaniem.

—oOo—

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO MISIUREWICZA NAD GARNCARKIEM

na zawodach I. K. P. — Sokół

Rozegrane wczoraj w południe w sali kina „Metropolis“ towarzyskie zawody bokserskie pomiędzy IKP (Łódź) a Sokółem poznańskim, cieszyły się olbrzymim powodzeniem. Sala była nabitą publicznością do ostatniego miejsca, a wiele osób musiało z niezem odejść od kasy. Nie wątpliwa w tem zasługa prasy miejscowej, która bez wyjątku w całości poparła tę pierwszą większą imprezę miejscowych Sokółów. Kto bowiem żyje w zgodzie i jest zawsze lojalny wobec prasy, ten tylko zyskuje na tem, a nigdy nie traci!

Zawody wczorajsze zakończyły się zwycięstwem IKP w stosunku 11:5. Punktem kulminacyjnym meczu było spotkanie Misiurewicz — Garncerek o prawo pierwszeństwa w obozie treningowym przed meczem z Niemcami. Walka ta skończyła się sensacyjnym zwycięstwem Misiurewicza, który już w 1 min. znokautował Garncarka. Owacjom publiczności na cześć Misiurewicza nie było wprost końca, gdyż tak sensacyjnym zwycięstwem Misiurewicz zaskoczył wprost widzów. Zawody nie stały na zbyt wysokim poziomie a'e miały kilka walk b. ciekawych i emocjonujących. IKP wystąpił w swoim najlepszym obecnie składzie. Sokół bez Romańskiego, I. K. P. górował naturalnie rutyną i siłą, której brak było zespołowi Sokola. W szeregach jednak drużyny miejscowej znajduje się kilku zawodników którzy rokują duże nadzieje na przyszłość. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do Rogowskiego, którego Chmielewski z trudnością pokonał na punkty i Leśniaka, który zasłużył na remis z Wurmem. Z zawodników łódzkich wyróżnił się Taborek i Woźniakiewicz, który szybko uporał się ze swoim przeciwnikiem. — Chmielewski walczył słabiej niż zwykle, a Krenc rozczarował jako kandydat do obozu treningowego. Wyniki walk od muszej do ciężkiej były następujące:

Pela (Sokół) pokonał zasłużenie Glubę na punkty po walce zresztą nieciekawej.

Walkę następną: Spodenkiewicz (IKP) — Woźniak uznali sędziowie za remisową, krzywiąc tem Łodzianina, który więcej punktował.

Woźniakiewicz (IKP) znokautował w II rundzie słabego Kawczyńskiego.

Taborek (IKP) pokonał wysoko na punkty Gucia.

Misiurewicz (Sokół) znokautował Garncarka w pierwszych sekundach walki.

Chmielewski (IKP) zwyciężył po ciężkiej walce z Rogowskim nieznacznie na punkty.

W walce Wurm — Leśniak sędziowie przyznali zwycięstwo Wurmowi, krzywiąc tem Poznańczyka, który na wynik remisowy bezwzględnie zasłużył.

W ostatniej walce dnia Krenc (IKP) mimo 2 ostrzeżeń wygrał wysoko na punkty z bezradnym i flegmatycznym Tillnerem. Sędziował energicznie w ringu p. Kaz. Derda, na punkty pp. Zapłotka, Kolański i Derda II. Publiczność urzadziła sędziom „kocia muzykę“ po ogłoszeniu wyniku walki Wurm — Leśniak. Tumult trwał na sali aż do połowy następnego spotkania.

POZNAŃSKI ŚWIAT SPORTOWY OKRYTY ŻAŁOBĄ

W straszliwej katastrofie samochodowej dwie osoby zabite, a 13 odniosło ciężkie rany

W dzień święta i radości narodowej nadeszła do Poznania smutna i wstrząsająca zarazem wiadomość o straszliwej katastrofie samochodowej, jaka miała miejsce pod Komornikami w pobliżu Poznania.

Po zawodach sportowych o mistrzostwo klasy „B“ między drużyną piłki nożnej H. C. P. a Kościańskim Klubem Sportowym zawodnicy poznańscy wracali do miasta z Kościana samochodem ciężarowym firmy Cegielskiego. W samochodzie oprócz zawodników i szofera znajdowało się jeszcze wielu przygodnych pasażerów, razem 26 osób.

Około godz. 19 samochód dojeżdżając do Komornik najechał podobno na zakręcie na większy kamień wskutek czego maszyna zarzuciła a następnie przewróciła się na bok i spadła z kilkumetrowego nasypu w dół, zrywając barierę okalającą szosę. Kilka osób wypadło z samochodu, pozostali runeli razem z nim w przepaść.

Rozległy się jęki ciężko i ciężko rannych. Z pomocą nadbiegli wieśniacy, zaalarmowano również obydwie pogotowia lekarskie z Poznania. Z pierwszą pomocą rannym pospieszył przejeżdżający przypadkowo tamtędy dr. Tuszewski ze szpitala SS. Elżbietanki. Wkrótce nadjechały karetki pogotowia (5555) i (6666).

Po nałożeniu prowizorycznych opatrunków rannych przewieziono do poznańskich szpitali. Lista ich niestety okazała się wielka. Oto ich nazwiska:

35-letni Zygmunt Górski (Górna Wilda) — doznał złamania podstawy czaszki, 2) 24-letni Leon Jagodziński (Fabryczna) — wstrząs mózgu, 3) 30-letni Kniat Wacław — wstrząs mózgu, obrażenia wewnętrzne, 4) Ignacy Kołodziej (Fabryczna 35), 5) 23-letni Fr. Garstecki (Czajcza 12), 6) 21-letni St. Oczkowski (gen. Kosińskiego) — złamanie podstawy czaszki, 7) 29-letni Brunon Fibig — wstrząs mózgu, obrażenia wewnętrzne, 8) 20-letni Czesław Kempiański (Górna Wilda), 9)

Zwycięstwo bokserów Warty w Brunświku

Berlin. (PAT) Ostatni mecz bokserski rozegrany przez Wartę na jej tornie w Niemczech odbył się w piątek w Brunświku. Warta odniosła jedyne zwycięstwo, bijąc miejscową kombinowaną reprezentację w stosunku 9:7. Na skutek sprzeciwu Warty, która domagała się słusznie, aby reprezentacja Brunświku składała się z zawodników miejscowego okręgu, skład zespołu niemieckiego został w ostatniej chwili zmieniony. Do spotkania w wadze ciężkiej nie doszło wogóle, natomiast rozegrano dwa spotkania w wadze piórkowej. W wadze muszej Sobkowiak (W) zwyciężył na punkty Schuberta (Hannover). W piórkowej Rogalski (W) wygrał na punkty ze Spannaglem (Breme). W drugim spotkaniu tej wagi Kajnar (W) wypunktował Moseła (Brunświk). W lekkiej Sipiński (W) odniósł zwycięstwo nad Rempowem (Br.) W półśredniej Wolniakowski (W) przegrał z Hamplem (Br.). W drugiej rundzie przez k. o. W średniej Anioła (W) uległ na punkty Starkemu (Br.). W półciężkiej Szymura (W) przegrał na punkty Figgem. (Elberfeld). Jak i w poprzednich spotkaniach Warta miała dużą przewagę w wagach lżejszych, przegrała natomiast w cięższych.

Kusociński wraca z kuracji z Iwonicza w drugiej połowie bm. i po kilkutygodniowej przerwie w styczniu zamierza ponownie rozpocząć treningi lekkoatletyczne.

Polski Zw. Lekkoatletyczny zakontraktował definitywnie następujące międzynarodowe spotkania naszych lekkoatletów w przyszłym sezonie: w dniu 21 lipca w Budapeszcie trójmecz Polska — Austria — Węgry, w dniu 23 czerwca w Brukseli mecz z Belgią.

21-letni Antoni Stul (Gen. Kosińskiego), 10) 641-letni Adam Dzieckowski (ul. Romana Szymańskiego), 11) 20-letni Teodor Graczyk z Żabiłowa, 12) 30-letni K. Kaczmarek (ul. Madalńskiego), 13) 24-letni Adam Sadalski (ul. Szwajcarska 18), 14) 24-letni Edmund Foerst (Górna Wilda 85) i 15) Leon Malicki.

Większość z pośród rannych odniosła bardzo ciężkie obrażenia, a czterech walczy ze śmiercią. Przewieziono ich do szpitala miejskiego i do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie poddano ich natychmiast koniecznej operacji.

W ciągu nocy zmarli Oczkowski Stanisław i Zygmunt Górski.

Pogrzeb Sztekera

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę popołudniu, po nabożeństwie żałobnym, odbył się pogrzeb Teodora Sztekera, na który przybyły olbrzymie tłumy publiczności. Zwracał uwagę brak policji, przez co zgromadzone tłumy łamały parkany, niszczyły drzewa i t.p.

Po skończonym nabożeństwie trumnę ze zwłokami zanieśli do grobu koledzy zmarłego, atleci. Wśród zgromadzonych, idących za trumną, zwracał uwagę niedawny przeciwnik z sądu, atleta Miazio. Znajdował się również arbiter i sędzia Sztekera, Markiewicz. Za trumną szły również trzy żony zmarłego, t. j. pierwsza L. Gerlach, druga W. Meleer-Rutkowska i trzecia J. Sztekkerowa. Na grobie złożono kilkadziesiąt wieńców i wiele kwiatów. Nad grobem przemawiał pastor, wysławiając zasługi Zmarłego dla zapamiętania polskiego zagranicą.

DZIAŁ URZEDOWY

W zagrodzie Wojciecha Frankego, Wilhelma Klause i Michała Skrzypczaka w Długolecie pow. krotoszyńskiego został stwierdzony pomór świń.

W majątności Konarzew pow. krotoszyńskiego została stwierdzona influenza koni.

W majątności Makoszyce pow. kępińskiego został stwierdzony pomór świń.

Urząd chlewnej w koszarach 68 pp. w Jarocinie został stwierdzony pomór świń.

Pomór świń wygasł w zagrodzie Karola Tschelche w Zdunach pow. krotoszyńskiego.

Pomór świń wygasł w zagrodzie Pelagii Rościckiej w Komorzu pow. jarocińskiego.

Starostą Powiatowy: dr Ekkert.

Przychodnia przeciwgieliza w Ostrowie znajduje się obecnie przy ulicy Kościelnej 15 I p.

W przychodni przeciwgielizy ordynuje oku lista p. dr. Kryński Godziny przyjęć: w poniedziałki i czwartki od 9 — 10. z z z z z z w środy i piatki od 2 — 3.

Starostwo zwraca uwagę na powyższe wszystkim zainteresowanym.

Ostrów, dnia 9 listopada 1934 roku.

Za Starostę Powiatowego:

(—) dr. Michałski, Lekarz Powiatowy.

KRONIKA MIEJSCOWA

listopad

13

wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek Stanisł. Kostki
Środa Jukunda B.

Kalendarz grecko-kat.
Wtorek Eustachego
Środa Kalik.

Słońce wschód: 6,51
zachód: 15,50

Księżyc wschód: 13,00
zachód: 22,34

W dniu 12 listopada 1934 roku. Urodzenia: synia: pracownik kolejowy Kazimierz Krysztofiak z Prusłina — Śluby: robotnik Wawrzyn Torciański z Józefa Oświak z domu Rudnicka, oboje z Ostrowa — Zgony: wdowa Antonina Urban z domu Walczak — 71 lat: Stanisław Jagiełski — 7 lat: Antonina Walczak z domu Madrak — 13 lat: uczennica szkolna Ewa Nowakówna — 13 lat.

Dziur nocny z środy na czwartek pełni dr. Wojtkiewicz — ul. Sienkiewicza — tel. 83 — Apieka Nowa — ul. Marszałka Piłsudskiego 15 — tel 275.

KINO APOLLO: Klub Dżentelmanów.

KINO CORSO: Jej wysokość majestatycznie.

Śniadania - Bar — Rynek 6 poleca kawior armeński, astrachański, salami węgierskie, mianogi i inne delikatesy. Dobrze pielegnowa napoje.

Obiady z trzech dań 50 gr. smacznie przyrządzone poleca restauracja Zawadzki — Szpitalna 2 a.

Podstępne metody „Walki ludu”

Znane jest na naszym terenie komunistyczne pismo „Walka Ludu” ze swoich napastliwych wystąpień na tutejszych działaczy społecznych. Obecnie „Walka Ludu” wypisuje paszkwile na duchowieństwo, ale wie doskonale, że wystąpienia te pod swoją firmą nie wiele mogą zrobić. Zwykłe krytyczni czytelnicy wiedzą co sądzić o takich tego rodzaju paszkwili. „Walka Ludu” czeka się wtedy do podstępu i swoje szmaty brudzące brudem moralnym chce podsunąć pod nasze pismo, gdyż w dniu wczorajszym na tablicach, gdzie wywieszony jest „Dziennik Ostrowski” naklecone stronę „Walki Ludu” z artykułami p. t. „Młot na księżyc”. W ten sposób gangrenę moralną szczepić chcą w spokojne nasze społeczeństwo.

W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

W sobotę popołudniu gmachy państwowe przystrojono w odświętne szaty, przybierając je girlandami z zieleni, godłami państwowymi, portretami Prezydenta Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego, efektowne oświetlenie i odpowiednio okolicznościowe napisy.

Wieczorem rozblity różnokolorowe światła iluminowanych gmachów. Szczególnie starannie i efektownie przystrojono gmach starostwa powiatowego, gimnazjum męskiego i dworca kolejowego. Również ze wszystkich domów powiewały flagi państwowe. O godzinie 18.30 przemarszerowały ulicami miasta przy dźwiękach orkiestr oddziały wojskowe, policji państwowej, straży granicznej i przysposobienia wojskowego. Przed gmachem starostwa pochód zatrzymał się, gdzie orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy.

W dniu Święta Niepodległości o godzinie siódmej rano orkiestra wojskowa odegrała pobudkę. O godzinie 10-tej na dziedzińcu kościoła parafialnego ustawiły się oddziały wojskowe, P. W. i organizacji społecznych, u których przedstawiciele władz odebrali raport.

Następnie w kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo odprawione przez ks. Andrzejewskiego, w którym wzięli udział przedstawiciele władz wojska, sądownictwa i delegacji społecznych oraz tłumnie wypełniła kościół publiczność.

Po nabożeństwie na rynku odbyła się defilada, która odebrał p. Starosta dr. Ekkert i dowódca garnizonu p. plk. Walczak w otoczeniu przedstawicieli urzędów i organizacji społecznych.

Czoło defilady prowadził p. plk. Duch następnie pierwszy batalion 60 pp. prowadził p. major Karliet. Po przejściu oddziałów wojskowych marszerowały organizacje Przysposobienia Wojskowego: K. P. W. P. W., Zwazek Strzelecki żeński i męski, P. W. szkolne, dalej organizacje społeczne i delegacje szkół. Defilada trwała przeszło pół godziny.

Wieczorem w wielkiej sali Teatru Miejskiego odbyła się uroczysta akademja, na którą przybyli: p. starosta dr. Ekkert, ks. kanonik Jarosz.

prezes S. O. Czarliński, p. plk. Walczak, burmistrz miasta Cegielka oraz licznie reprezentowany korpus oficerski i szerokie rzesze publiczności.

Jako pierwszy punkt Akademii orkiestra 60 pp. pod batutą p. por. Paszkiego odegrała marsz Dorożyńskiego „Cześć Prezydentowi”. Następnie zagajenie wygłosił p. prezes Jan Lipski z Lewkowa, podkreślając doniosłość obchodzenia rocznicy wyswobodzenia Polski z niewoli nadmieniac, że rozwój gospodarczy i polityczny naszej Ojczyzny zależy jest od Jej obywateli. Przemówienie swoje p. prezes Lipski zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jako następny punkt kwartet w osobach p. inż. Bluma, Nkoforowa, Uchockiego i Giezza odegrał dwa utwory muzyczne. Poza tem z trybuny na scenie p. dyr. Czechowski wygłosił referat, w którym przedstawił pamiętne dni listopadowe 1918 roku wskazując na wielki rozwój naszej Ojczyzny w ciągu 16-to lecia niepodległości, co zawdzięczamy genialnemu twórcy naszego państwa Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Referat p. dyr. Czechowskiego został przyjęty burzliwymi oklaskami. Po referacie orkiestra 60 pp. odegrała wiankę pieśni legionowych.

W drugiej części Akademii wystąpił chór męski Echo pod batutą prof. Kowalskiego, a następnie p. por. M. Laskowska wygłosiła melo deklamację. Za wykonanie tego utworu p. por. Laskowska została nagrodzona d'ugotrwałymi oklaskami. Na dalszy ciąg Akademii składały się pieśni w solowym wykonaniu przez p. Żakową oraz odegranie marszu „Pierwsza Brygada” przez orkiestrę wojskową.

Nadmienić trzeba, że akademja przez Komitet wykonawczy została opracowana niezwykle starannością doboru programu i uczestnicy, którzy wzięli udział w akademji wyszli z niej bardzo zadowoleni.

Pozatem w szkołach poszczególnych, organizacjach również odbyły się poranki, wędnie akademje. Do późnej nocy w mieście iluminowane były gmachy i panował nastrój świąteczny.

Odznaczenia

Znany w powiecie naszym działacz społeczny p. nadleśniczy Tomaszewski z Wiełowsi został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi. Również złotym krzyżem zasługi zostali odznaczeni pp. inż. Józef Tarnowski, i inż. Tadeusz Głotz.

Mrzewka skazany na 8 miesięcy więzienia

Przed trzema tygodniami pisaliśmy, że został przyłapany tej Mrzewka znany policji złodziej na kradzieży mieszkaniowej. Wówczas żona Mrzewki przybyła do naszej redakcji z pretensją, iż niesłusznie nazwałśmy go złodziejem, ponieważ znaleziono przy nim rzeczy on nie ukradł, lecz potrzymał jednemu z kolegów. Sąd jednak był odmiennego zdania i po przeprowadzeniu sprawy skazał Mrzewkę na ośm miesięcy więzienia.

Zatrucie gazem

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy, iż Apolonia Urban zaczęła się gazem skutkiem nieumiejętnego obchodzenia się robotników z instalacją gazową. Wówczas Urbanową odwieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala, obecnie dowiadujemy się, że Urbanowa zmarła. Władze śledcze pociągną winnych spowodowania śmierci do odpowiedzialności.

Pożar domu

W domu mieszkalnym Heddy Jana w Łatwicach wybuchł z nieznaną przyczyną pożar, który strawił całe zabudowania. Również od tego pożaru spalił się chlew sąsiada. Istnieje przypuszczenie, że pożar powstał skutkiem wadliwego komina.

Burzliwe demonstracje w Paryżu

Paryż (P.A.) — Demonstranci pacyfistyczni manifestowali wczoraj na placu Batignoles i na pl. Nation. Przebieg manifestacji był na ogół spokojny. Na pomniku zatknięto czerwony sztandar. Manifestanci wznosili okrzyki przeciw faszystom. W czasie usuwania manifestantów przez policję doszło do zajść. Jeden z inspektorów policji ułował wyrwał z rąk manifestantów czerwony sztandar, przy czym został ranny przez tłum poturbowany. Wieczorem ponowily się manifestacje na buwarze Marde'eny, gdzie liczne grupy młodzieży wznosiły okrzyki przeciw Herriotowi. Policja rozproszyła manifestantów. Delegacja kombatanów pacyfistów złożyła u stóp pomnika na placu Republiki wieniec z napisem: „Marjanno, czuwamy! Faszyzm tędy nie przejdzie!”

Organizacje prawicowe demonstrowały przed domem, w którym mieszka b. premier Doumergue. W manifestacji wzięli udział członkowie Frontu Nar., Jeuneses Patriotes, ugrupowania oficerów rezerwy, Croix de Feu, i inne organizacje. B. premier kilkakrotnie ukazywał się na balkonie i dziękował za okrzyki na jego cześć. Doumergue przyjął także delegację tych ugrupowań. Do mieszkania Doumergue'a przybył również gen. Denain, min. lotnictwa Plk. de la Rocque, po rozmowie z b. premierem, był interpelowany przez dziennikarzy i oświadczył m in.: Zapoznaliśmy b. premiera z naszymi uczuciami. Wydaje się nam, że usunięcie Doumergue'a od władzy, tak pożądane przez pewne osobistości, nabiera nazwęnatrz oznak manifestacji, która wydaje się nam wysoce groźną. Nie pozostaniemy w pozycji wyczekującej. Ruch nasz jest zbyt na to silny. Wzmaga się on na silach z każdym dniem.

Wspaniały rekord lotniczy

Szybkość przeciętna powyżej 400 km/godz.

Nowy Jork (Tel. wł.) Znany lotnik amerykański Rickenbacker ustanowił nowy rekord, godny ostatnich rekordów, uzyskanych w locie Anglia — Australia. Przeleciał on w pobliżu Stanów Zjednoczonych z Burbank w Kalifornii do Nowego Jorku w czasie 5000 km. w 12 godzin i 3 minuty. W czasie lotu lądował tylko raz w Kanas City gdzie zatrzymał się 12 minut. Przeciętnie leciał więc Rickenbacker **przeszło 400 km na godzinę**. Dotychczasowy rekord szybkości na przestrzeni Kalifornia — Nowy Jork należał do aluminiowego pociągu — torpedy 56 godzin 57 minut. (Hm.)

Spód pomnika Cezara

zainaugurował Mussolini rudy korporacyjne

Rzym (PAT) Na Kapitolu w sali Juliusza Cezara odbyło się uroczyste powołanie do życia 22 rad korporacyjnych, których członkowie w liczbie zgóra 500 zjawili się, by wysłuchać inauguracyjnego przemówienia Mussoliniego. Mussolini zajmując miejsce u stóp pomnika Cezara, wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że zgromadzenie członków rad korporacyjnych jest jednym z najważniejszych wydarzeń w dziejach Włoch. Jest to zgromadzenie rewolucyjne, stanowiące doniosły etap w rozwoju instytucji praw i obyczajów oraz ustalające zmiany w życiu politycznym i społecznym narodu włoskiego. Na wewnątrz korporacje mają na celu osiągnięcie wyższego stopnia sprawiedliwości społecznej. Na zewnątrz zadaniem korporacji jest na tychmiastowe wzmocnienie potęgi narodu celem zapewnienia jego ekspansji w świecie.

Dźwiękowy kino-teatr

APOLLO

Początek o godz 7,15 i 9,00 w niedziele i święta o 3, 5, 7 i 9.

Nowy wielki film „Paramountu“ trzymający w niebywałym napięciu p. t.

KLUB DZENTELMENÓW

W rolach głównych asy ekranu:

Clive Brook, Helen Vinson, George Raft

Doskonała gra artystów, ciekawa treść, oryginalna i bogata inscenizacja, oto atuty tego sensacyjnego superfilmu! Nadprogram aktualności „Foxa“.

Wkrótce cały Ostrów poruszy film nad filmami z Marleną Dietrich p. t.

„IMPERATOROWA“

Polsko - brytyjskie rokowania węglowe

Warszawa (PAT.) W dniu 11 b. m. przybyła do Warszawy delegacja angielskich przemysłowców węglowych w celu kontynuowania rozpoczętych w kwietniu r. b. w Londynie rozmów z delegacją polskiego przemysłu węglowego na temat porozumienia eksportowego. W skład delegacji angielskiej wchodzi 10 osób: na czele stoi Evan Williams. W skład delegacji polskiej wchodzi również 10 osób: przewodniczący delegacji p. J. Czubalski. Konferencje rozpoczynają się w dn. 12 b. m. i będą trwały prawdopodobnie 3 dni.

Równocześnie z delegacją angielskich przemysłowców węglowych przybędzie do Polski podsekretarz stanu A. Faulkner, dyrektor departamentu angielskiego górnictwa węglowego.

HALLO!!!

13 wtorek

14 środa

RYCHWAŁSKIEGO „Swinobicie”

W gminie Bedzieszyn odbedzie się Wydzierżawienie polowania

w wtorek 20 listopada br. o godz. 4-tej popołudniu w lokalu n. Paszkiewicza w Bedzieszynie.

Warunki będą przeczytane przed licytacją.

Przewodniczący Śródkł Łowieckiej DO 693 Kaluźny.

Do Szanownych Panów P. P. Urzędników i pracowników państwowych!

Uprzejmie donoszę, iż z dniem 15. XI. b. r. otwieram w Ostrowie przy ul. Staro-Targowej 18, nar. ul. Raszkowskiej skromny

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

Wykonuję materace, leżanki, kanapy tapczany kaluże, klubowe garnitury. — Również wykonuję wszelkie naprawy w domu i poza domem.

Za wszelkie wykonanie w moim zakładzie systemem robót jak angielskim, niemieckim i francuskim jako fachowiec pod gwarancją ręczę.

Proszę o łaskawe poparcie

Michał Złotecki i St. Borowski

DO 694

Reklama dźwignią handlu!

OGŁOSZENIE

Przypominamy P. T. Właścicielom domów, że przed nastaniem mrozów są zobowiązani zaopatrzyć odpowiednio wszystkie rury wodociągowe, głównie kurek a specjalnie wodomierz, za który odpowiada wyłącznie właściciel domu.

Specjalne przepisy o zaopatrzeniu rur, kurków i wodomierz przed mrozem są wyłożone w biurze Miejs. Zakładów Przemysłowych

Równocześnie zwracamy uwagę na § 13 Przepisów Policyjnych dotyczących wodociągów według których nikomu nie wolno manipulować przy wodomierzu bez porozumienia z zarządem Miejs. Zakładów Przemysłowych. Winni przekroczenia tych przepisów zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karniej.

Zarząd Miejski — Miejskie Zakłady Przemysłowe

Za Burmistrza (inż. ROGACKI).

D. O. 696

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

LEŻANKA

obrazy religijne od zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Wrocławska 17 m. 1 DO 567

MAJĘTNOŚĆ

Zobców poleca 6 maciorok i kiernozza do chowu rasy ostrouchi angielskiej. Zgłosz Dz. Ostr. 692

SYPIALKA

kuchnia prawie nowe - korzystnie do sprzedania. Wiadomość w Redakcji Dz. Ostr. 634

POKOJE

POKÓJ

umeblowany słoneczny z osobnym wejściem do wynajęcia, również magiel nadająca się na wies na sprzedaż. Zgłoszenia Starotargowa 1 m 6 DO 654

WOLNE POSADY

DZIEWCZYNA

potrzebna. Restauracja - Raszkowska 16 DO 6072

DO WSZEKICH

prac domowych i gospodarstwa wiejskiego może się zgłosić dziewczyna - od zaraz. Wiadomość tylko godzinach południowych w szkole Wielowieś DO 638

ROZNE

ANTOSZEWSKI

lekcje tańca rozpoczęte. Dalsze zapisy 12. XI. 34 w Hotelu Polonia DO 691

„Dziennik Ostrowski” ukazuje się rano o g. 8 za wyjątkiem dni świątecznych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1.30 zł. z odnośnikiem do domu 1.50 zł. przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m jednolite na stronie 6-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wybrze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr każde dalsze słowo 7 gr — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub egzenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P K O w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrowo Poznański, ulica Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz 8-1-ej i 3-18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-ej dnia poprzedniego po tym czasie dolicza się koszt telefonu. — Niezamówionych rekwizytów nie honoruje się i nie zwraca — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Poza. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9. — telefon 33-90 i 11-77.